Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Rok VI. | Nowy Sącz, dnia 15 lipca 1935 | Nr. 29.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 5.
Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 4—5 po południu.
Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.
Konto czekowe P. K. O. 409.090
Telefon Nr. 210.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. – Przy miesięcznem względnie dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

—LEGJON MŁODYCH—
Co wiedzieć powinniśmy o tych, którzy idą...

Najbardziej istotnemi czynnikami postępu w życiu społeczno-politycznem, są wartości, które w to życie wnoszą nowe pokolenia, przejmujące stopniowo odpowiedzialność dziejową za losy Państwa. Miara tych wartości staje się miarą, — którą oceniać trzeba rolę wnoszącego je pokolenia.

Przed pięciu niespełna laty, kilkunastu młodych chłopców, zorganizowało się w Legjon Młodych, twierdząc z młodzieńczym uporem, że niewielka organizacja młodzieży, przetworzy się w silny ruch, który obejmie szerokie rzesze młodego pokolenia i odegra decydującą rolę w kształtowaniu się oblicza polskiej przyszłości. Wiele było w tej zapowiedzi zapału i pewności siebie, ale niemniej ongiś rzucany posiew, wydaje już dzisiaj owoce. Legjon Młodych, zdobywając sobie moralne prawo reprezentacji ideowej młodego pokolenia Obozu Józefa Piłsudskiego, a jednocześnie wypracowując samodzielnie swoje własne, oryginalne prawdy ideowe i polityczne — stał się w tym obozie czynnikiem, zyskującym coraz bardziej na znaczeniu.

W najbardziej ogólnem ujęciu, Legjon Młodych reprezentuje ideologję, którą należało nazwać aktywnym patrjotyzmem, a więc ideologję, która ożywiała zawsze obóz walki czynnej, obóz peowiacko-legjonowy. Z tym też obozem Legjon Młodych czuje się związany silnemi więzami uczuciowemi i wspólnem rozumieniem podstaw, na których budować trzeba gmach potęgi Państwa. Za podstawy takie Legjon Młodych uważa: radykalizm wywodzący się z idei sprawiedliwości społecznej, a oparty na konstruktywnym planie przebudowy ustroju społecznego i gospodarczego, właściwie pojęty nacjonalizm, skierowujący najlepsze siły narodu w łożysko pracy dla Państwa, a wreszcie oparty na tych przesłankach — aktywizm polityczny ze wszelkiemi jego konsekwencjami.

Legjon Młodych, dostarczając z roku na rok, coraz większe zastępy ludzi do realnej pracy państwowej, ludzi wychowanych w ideologji młodolegjonowej i przejętych do głębi jej zasadami, wprowadza tem samem wytworzone przez siebie wartości w obieg życia politycznego i każe się niemi interesować ludziom, którzy na ten obieg wpływ niezaprzeczony posiadają.

Tezy wysuwane przez Legjon Młodych nietylko zwiększają znacznie jego wpływ wśród młodego pokolenia, — ale również znajdują zrozumienie wśród starszego pokolenia Piłsudczyków i dlatego chociaż może trudno mówić jeszcze o wpływie Legjonu Młodych na całokształt polityki obozu pomajowego — to w każdym razie na wielu odcinkach wpływ ten, chociaż pośredni, — daje się jednak zauważyć.

Dość przypomnieć, jak żywem echem wśród legjonistów i peowiaków odezwał się słynny list pasterski, rzucający nieuzasadnione zarzuty pod adresem Legjonu Młodych, list, który wywarł w społeczeństwie niewątpliwie wręcz odmienne wrażenie, niż to przewidywali jego dostojni autorzy.

Walka Legjonu Młodych z endecją p d wszelkiemi postaciami, wypływa z najgłębszego przekonania, że działalność jej, zarówno społeczna jak i polityczna jest w najwyższym stopniu szkodliwa dla rozwoju Państwa. Z temi poglądami Legjonu Młodych wiąże się ściśle jego negatywny stosunek do ugrupowań niewiele się różniących sposobem myślenia politycznego od endecji, bez względu nawet na ich dzisiejszą, — aktualną markę polityczną. Legjon walczy z czynnikami konserwatywnemi, czy reprezentantami interesów kapitału międzynarodowego, twierdząc, że działalność tych czynników, jako sprzeczna z wysuniętemi przez Legjon Młodych tezami przebudowy społecznej i gospodarczej, musi być uznana za bezwzględnie szkodliwą. Oczywiście, stanowisko to, musiało wywołać ostrą kampanję Legjonu przeciwko tym czynnikom, bez względu na ich — jak twierdzi Legjon Młodych, konjunkturalną przynależność do obozu pomajowego.

Stanowisko Legjonu Młodych i w tym zakresie spotyka coraz większe uznanie.

Trudno dziś jeszcze powiedzieć, — w jakim stopniu znajdą urzeczywistnienie zasady ideowo-polityczne, głoszone przez Legjon Młodych, chociaż młodzi legjoniści twierdzą, — że zrealizują je w całej pełni, w każdym razie przyznać trzeba, że wchodząc w życie jako drugie pokolenie obozu pomajowego, niosą oni własne wartości, ktore w Polsce jutrzejszej będą musiały być uznane.

Jakie Organizacje Nowego Sącza wzięły udział w odsłonięciu pomnika W. Orkana w N. Targu?

(Szczegółowe sprawozdanie wewnątrz numeru.)

W uroczystościach odsłonięcia pomnika Władysława Orkana w N. Targu, wzięli udział następujący delegaci: Pluton honorowy 1 psp. z mjr. Zończykiem na czele, Związek Legjonistów reprentował prezes Rudolf Dworzak Związek Podhalan Ognisko Nowy Sącz, prezes prof. Romuald Reguła i prof. Eugenjusz Pawłowski oraz liczni członkowie Ogniska, Związek Oficerów Rezerwy prof. Wojciech Janczy i p. Stefan Krajewski, Związek Strzelecki komendant Tadeusz Komorek z plutonem strzelców, TSL. p, Bukowski, Gromadę lit.-art. Łom, p. Zygmunt Fijas, Teatr Robotniczy p. p. Turski Stefan i Tkacz Zygmunt, Wydawnictwo Głos Podhala oraz Legjon Młodych red. Tadeusz Giewont-Szczecina, Związek Kupców Polskich p. Łucjan Górka, Związek Młodzieży Ludowej z p. Tadeuszem Ćwikowskim na czele, Cech Zbiorowy p. Gawłowski, Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, delegaci Urzędu Pocztowego pp. Ziębianki i p. Chrobak oraz szereg innych towarzystw. Prócz wymienionych, wzięło udział w uroczystości liczne obywatelstwo Ziemi Sądeckiej i N. Sącza, w sumie osób przeszło 350.

Pomnik ku czci poległych Legjonistów
W SZCZAWIE, POWIAT LIMANOWA.

W miejscowości Szczawa, pow. Limanowa (w Gorcach) rada gminna na plenarnem posiedzeniu w dniu 22. VI. 1934 roku, jednomyślnie nazwała szczyt górski, położony w miejscu wpadania potoku Głębieniec do potoku Kamienicy, oznaczony na mapie liczbą 679,

Szczytem Józefa Piłsudskiego

ku uczczeniu pamiętnych bojów, stoczonych pod zwycięską wodzą Marszałka w Limanowszczyźnie w roku 1914. Na tym szczycie stanie także pomnik, będący wyrazem czci dla poległych w Limanowszczyźnie Legjonistów. Do tymczasowego Komitetu Organizacyjnego budowy tego pomnika weszli: Dr. Kazimierz Duch, podsekretarz stanu, gen. inż. Andrzej Galica poseł, Dr. Stefan Rudzki pułk.-lekarz, Dr. Kazimierz Zaczek-senator, Dr. Kazimierz Woyczyński, pułk.-lekarz, Antoni Gryzina-Lasek, sekretarz Zarządu Związku Podhalan Ognisko Warszawa.

PARKI NARODOWE W POLSCE

W Polsce istnieją cztery Parki Narodowe: w puszczy Białowieskiej, górach Świętokrzyskich, Ludwikowie pod Poznaniem oraz w Pieninach. Ponadto projektowane są Parki Narodowe w Tatrach i na Polesiu.

Park Narodowy w Białowieży (4.644 ha), położony jest w samem sercu olbrzymiej puszczy Białowieskiej, obejmującej wraz z sąsiedniemi lasami 143 tys. ha. — Park Narodowy im. Stefana Żeromskiego w Puszczy Jodłowej w górach Świętokrzyskich, leży w sercu Polski i obejmuje 1164 ha. Wielkopolski Park Narodowy w Ludwikowie pod Poznaniem, obejmuje 404 ha i położony jest nad cudownem jeziorem Góreckiem. Park Narodowy w Pieninach zajmuje 733 ha i położony jest nad przełomem Dunajca, przez wapienne skały Pienin.

Z projektowanych Parków Narodowych wymienić należy, oprócz Parku w Tatrach, Park na Polesiu, nad rzeką Lwą. Ma on obejmować około 200.000 ha nieużytków gospodarczych, takich jak wydmy, bagna i pierwotne lasy.

Ziemia Sądecka manifestuje w N. Targu

serdeczne uczucia dla Wielkiego Piewcy i Społecznika Podhala, Władysława Orkana.

Dzięki energicznym zabiegom starosty nowosądeckiego Dra M. Łacha oraz Komitetu Ziemi Sadeckiej, na czele którego stanął p. Starosta, wyjechała na uroczystość odsłonięcia pomnika Piewcy „krainy kęp i wiecznej nędzy" Władysława Orkana,

liczna delegacja z Sądeczyzny

do Nowego Targu, w liczbie 350 osób, aby zamanifestować swoje serdeczne uczucia dla nieśmiertelnego poety i społecznika, syna górskiej ziemicy a równocześnie, aby nawiązać jeszcze **ściślejsze węzły kulturalne** z resztą ziemi Szerokiego Podhala.

Rozumiejąc doniosłą rolę, — jaką spełniał i

spełnia w życiu kulturalnem wsi Orkan,

obywatelstwo nowosądeckie wyłoniło z siebie Komitet Obywatelski. Na czele Komitetu jak wspomniano, — stanął starosta dr. M. Łach, jako zastępca prezydent miasta Dr. Roman Sichrawa oraz prezydjum Ogniska Związku Podhalan i reprezentanci Związków i Towarzystw. Zorganizowano liczną delegację, a ta wzięła udział w nowotarskiej manifestacji ku czci Władysława Orkana w dniu 8 lipca b. r.

W przeddzień uroczystości odsłonięcia pomnika — odbył się w Nowym Targu o godzinie 10 rano Zjazd Podhalan w sali Rady powiatowej. Jako delegaci Ogniska Zw. Podhalan N. Sącz, wzięli w zjeździe udział: **prof. Eugenjusz Pawłowski, prof. Wojciech Janczy oraz radca Zubek.** O godzinie 17 wyjechały delegacje, biorące udział w zjeździe oraz tłumy Podhalan, do Zakopanego na grób Władysława Orkana, a o godzinie 20-ej odbyła się Akademja ku czci Władysława Orkana w sali Sokoła.

Następny dzień, t. j. niedziela 8-go lipca b. r., był **głównym punktem uroczystości.** O godzinie 9-tej rano poczęły zbierać się w rynku nowotarskim organizacje, poczem o godzinie 9·30 udały się na uroczystą Mszę św. do kościoła parafjalnego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Władz i Związków, oraz szeregi delegacyj z całego Szerokiego Podhala i tłumy mieszkańców Nowego Targu i dalekich nawet wsi podhalańskich. Po nabożeństwie **delegacje udały się pod pomnik Orkana** na placu Słowackiego, gdzie w obecności tłumów mieszkańców Ziemi Podhalańskiej

odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika.

W pierwszych miejscach przed pomnikiem zasiedli: **generał Przeździecki, dowódca dywizji podhalańskiej i generał Galica, wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki, starosta nowotarski Korniak, Rada Miejska N. Targu, władze naczelne Zw. Podhalan oraz delegacje przybyłe na uroczystość.**

Wśród dostojników siedziała

84-letnia staruszka, matka Wład. Orkana,

wiejska kobiecina, ta która wyczuła miłością matczyną, genjalną duszę swojego Syna.

Nastąpiły przemówienia. Pierwsze wygłosił dyr. ZACHEMSKI, prezes Zarządu Głównego Zw. Podhalan, poczem poprosił WOJEWODĘ KWAŚNIEWSKIEGO o dokonanie odsłonięcia pomnika. Po odsłonięciu pomnika nastąpiły **przemówienia delegatów Podhalan z Ameryki, Kuratora Krakowskiego, Związku Pisarzy Ludowych, imieniem których przemawiał p. Olcha itd. Imieniem delegacji Ziemi Sądeckiej przemówił prof. Romuald Reguła,** oddając hołd pracy i twórczości Wł. Orkana. Poszczególne przemówienia dzieliły produkcje orkiestr góralskich, przygrywających smętnie oraz produkcje chóru „Echo" z Zakopanego. Dr. Ciszek odczytał wkońcu szereg depesz, — między innemi od **min. spraw wewnętrznych Zyndram - Kościałkowskiego,** który nie mógł przybyć na uroczystość, poczem przy dźwiękach góralskich orkiestr, — odbyła się defilada przed pomnikiem Orkana w obecności dostojników, generalicji i władz lokalnych. Wśród delegacyj

wyróżniała się liczbą i barwą delegacja Ziemi Sądeckiej

z ogromnym bukietem kwiatów, w formie ozdobnego czerpaka z kilkudziesięciu wstęgami od stowarzyszeń, organizacyj i związków. Wszystkie wieńce składały delegacje na pomniku Orkana.

O godzinie 15-tej odbyła się zabawa ludowa w parku miejskim a o godzinie 20-ej Wieczornica Podhalańska w Sokole. — Nowy Targ a z nim cała Ziemia Podhalańska, złożył hołd swojemu Wielkiemu Synowi. Chwila ta pozostanie długo w pamięci obecnych i zwiększy miłość do górskiej ziemi - matki.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Z organizacyj nowosądeckich, następujące złożyły wstęgi do wieńca z Sądeczyzny: 1) Związek Podhalan Ognisko Nowy Sącz, 2) Związek Legjonistów, 3) Gromada lit.-art. Łom, 4) Towarzystwo Dramatyczne, 5) Teatr Robotniczy) 6) Wydawnictwo Głos Podhala, 7) Związek Młodzieży Ludowej, 8) Tow. Szk. Ludowej, 9) Legjon Młodych, 10) Zw. Kupców Polskich, 11) Tow. Przyjaciół Strzelca, 12) Związek Oficerów Rez., 13) Pocztowe Przysp. Wojsk., 14) Związek Inw. Woj R. P., 15) Zw. Żydów Uczest. Walk o Niepodległość Polski, 16) Stow. Kupców i Przemysł. Żydowskich, 17) Stow. Jod-Charuzim i 18) Rzemiosło nowosądeckie.

Ziemia Sądecka uczciła godnie Piewcę Podhala. Manifestacyjny obchód uroczystości odsłonięcia Jego pomnika w Nowym Targu — będzie najlepszym tej czci dowodem. — Hasła Orkana, Jego trud literacki i społeczny to źródła, z którego wyjdzie nowa kultura ludowa, — zrąb przyszłości Wielkiego Mocarstwowego Państwa Polskiego. (TGS.)

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Juljana Ciążyńskiego: Przewielebnemu Duchowieństwu, Stowarzyszeniom i Organizacjom, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym oraz Tym, którzy wzięli udział w nabożeństwie żałobnem za duszą ś. p Zmarłego, składają „Bóg zapłać"

ŻONA I SYNOWIE.

Sekretarjat Powiatowy B. B. W. R. w N. Sączu.

KOMUNIKAT

Sekretarjat Powiatowy w Nowym Sączu uruchamia z dniem 1 lipca 1934 r.

poradnię w sprawach podatkowych.

Porad udzielać będą fachowcy z zakresu podatków, we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej w lokalu Rady Powiatowej BBWR. przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 5 (dom p. Piszowej).

Kierownik Sekret. Pow. B. B. W. R.
MGR. FR. ĆWIKOWSKI.

Pożyteczne wydawnictwo na czasie.

Nakładem Rol. Ajencji Prasowej ukazała się książka p, t. »Poradnik Podatkowy dla Przedsiębiorstw Handlowych i przemysłowych«, opracowana przez dr. praw Leona Łacka i Leona Czajkę. Wymieniona książka omawia wyczerpująco wszystkie podatki bezpośrednie, ulgi w tych podatkach, postępowanie egzekucyjne oraz zawiera 21 wzorów podań w sprawach podatkowych. Dzięki fachowemu opracowaniu książka ta jest podręcznikiem, który jest konieczny każdemu posiadaczowi domu, przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego, sklepu, warsztatu, oraz każdemu z wolnych zawodów.

Posiadanie tej książki daje możność każdemu samodzielnego obliczania przypadających podatków i pozwala na uniknięcie z władzami skarbowemi zatargów, które, częstokroć wynikają wskutek nieznajomości odpowiednich przepisów. Godzi się jeszcze zaznaczyć, że autorzy, przy opracowywaniu tej książki, **uwzględnili postanowienia ordynacji podatkowej,** która wchodzi w życie z dniem 1-go października r. b.

Książkę w cenie zł. 2.50 można nabyć w każdej lepszej księgarni oraz w administracji Rolniczej Ajencji Prasowej, Warszawa, Marszałkowska 85 konto P. K. O. 13.674.

Kpt. Ignacy Jeleń (Nowy Sącz).

Legjoniści polscy w rosyjskiej niewoli.

Referat oparty na osobistych przeżyciach.

Otrzymaliśmy od p. kapitana 1 p. s. p. Ignacego Jelenia poniższy feljeton, który będziemy kolejno w numerach następnych zamieszczać. Niewątpliwie zainteresuje on tematem swoim wszystkich naszych Czytelników. (RED).

Dla jednych — niewola — to słowa grozy i strachu — to niepewne jutro — to golgota różnych przeżyć, dla innych może być ucieczką przed śmiercią. Wprawdzie często wspomina się o niej w czasie pokojowej służby wojskowej, jako o czemś hańbiącem, o czemś, co poniża godność i ambicję żołnierską, jednak twarda rzeczywistość wojny i mus fizyczny narzucają te haniebne więzy nawet na najwięcej honorowych i żołnierzy.

Nie wszystkim żołnierzom pozwolił los pędzić żywot w wojennej tułaczce, w okopach, w wirze walki, na biwakach rozbrzmiewających wojennych humorem i dowcipem, — nie wszyscy mieli stanąć w szeregu tych, co po trudach i znojach wojny z radością w piersi i z okrzykiem na ustach witali zmartwychwstającą Ojczyznę. Boć jednych wcześniej, czy później zagarnęła w swe zimne objęcia ziemia i przytuliła na wieki, innych, może może najwięcej przybitych, zapędziły koleje życia do obcych, aby tam zedrzeć z nich szatę godności ludzkiej, i sponiewierać w brudach niecodziennego trybu życia

Jakkolwiek towarzysze broni na froncie znosili niewątpliwie wiele udręczeń, tak fizycznych jak i moralnych, to jednak stopień tych przykrości był o wiele wyższy w warunkach niewoli, z racji okoliczności towarzyszących wyjątkowemu bytowaniu. Wniknijmy głębiej w samopoczucie jednych i drugich, a będziemy mogli wyróżnić cienie, bodajże czarniejsze na kanwie życia jeńców, — chociaż na pozór nad głowami jeńców nie wisiał w dzień i w nocy srogi miecz Damoklesa. Prawdą jest, że żniwo śmierci na froncie zabierało niekiedy setki tysięcy ofiar, lecz prawdą jest także, że w niewoli były miejscowości, lub takie warunki bytu, gdzie śmierć była bezwzględną, gdzie ślady po umarłych zacierały się zupełnie, aby nie przywodzić kiedyś w przyszłości ich blizkim na myśl, tragedji człowieka bezwolnego.

Koledzy na froncie, o ile los był dla nich łaskawy, mieli zawsze tę pewność, że nie przedziela ich od rodziny i ziemi ojczystej, żaden kordon, czy barjera, jakie los stwarzał dla jeńca, — mieli oni więcej nadziei, że czy prędzej czy później, naciesza się widokiem swoich najdroższych, a ileż momentów chwały oręża, ile promiennych dni, w których blaskach jaśniała ta, co nie zginęła. A czyż obojętnem było dla nas, w jakiem środowisku mieliśmy pędzić żywot? Zapewne nie.

Dla nas jeńców zaistniała barjera trudna a czasem niemożliwa do przebycia, odgrodzona nieltościwie od tego, co sercu drogie. Położono tamę, którą po latach wojny miano otworzyć, aby pozostali przy życiu, po długiem niewidzeniu się, ujrzeli wreszcie swych najdroższych i ucałowali rodzinną ziemię, do której żar tęsknoty palił długie dnie i nocy, umysły. W życiu jeńców nie było prawdziwie radosnych chwil, nie świeciła im zorza zwycięstwa, nie zajaśniała ni na moment nad nimi aureola, — chwały, jeno szarzyzna dnia, ręce skute przymusem pracy, na karku wgryzające się w ciało jarzmo przemocy, dręczyły i gnębiły ducha, przyzwyczajonego do wolności.

A otoczenie? Poza małą grupką swoich, sami wrogowie, w tej walce tak brutalnej o byt nie przebierane w środkach, gnębił jeden drugiego, nie zawahałby się stanąć na jego trupie, byle tylko zdobyć dla siebie misę marnej soczewicy, — w tych warunkach tajono w piersiach z zaciśniętemi zębami, pięściami, chęć zemsty i odwetu, modlenie się, aby los zezwolił wrócić do kraju razem z wrogami, którzy goryczą przyprawiali i tak już gorzki kielich żywota w niewoli.

A gdzież wolność osobista, której przynajmniej cząstka była udziałem kolegów na froncie? Sama myśl o tem, że nie może się być sobą ani na chwilę, jeno ślepym wykonawcą woli silniejszego, doprowadzała niekiedy do obłędu, do szaleństwa, w okolicznościach bardziej krytycznych, śmierć zdawała się być wyzwoleniem.

W tym ogólnym wstępie szkicującym dość skąpo położenie tak jednych jak i drugich, chciałem uwydatnić dość wyraźnie różnicę tego położenia, poczem przejdę do opisania szczegółów życia legjonistów w niewoli, aby tem jaskrawiej wystąpiły kontury ciężkiej i twardej doli jeńców, aby tem mocniej odbijały na tle warunków życia kolegów na froncie.

Walna bitwa pod Mołotkowem, stoczona między drugą Brygadą karpacką a Moskalami w dniu 29 października 1914 roku, dała Moskalom pierwszą grupę jeńców legjonistów. Aby nie skrzywdzić zainteresowanych na czci i honorze, musimy przy rozstrząsaniu kwestji możliwości dostania się do niewoli, pamiętać

Kilka słów o Emilu Zegadłowiczu.

Kiedy w roku 1921-szym, Zegadłowicz był redaktorem »Ponowy«, czasopisma wychodzącego w Warszawie pod hasłem nawrotu do twórczości ludowej, Polska gorzała w ogniu futuryzmu.

»Ponowa« jak i »Czartak« sprzeciwiły się temu zalewowi, przez obce duchowi polskiemu prądy i podniosły hasła dążenia do twórczości radosnej. W walce z krakowskimi futurystami, jak i Skamandrem, zrzeszeniem klasycyzujących poetów – wyrósł Emil Zegadłowicz.



EMIL ZEGADŁOWICZ

W roku 1924 wydaje »Powsinogi beskidzkie«, w których dał literaturze polskiej arcydzieło, któremu brak równego. »Lampka oliwna«, »Tragedja«, »Głaz graniczny«, »1925«, »Dziewanny«, »Żywot Mikołaja Srebrempisanego«, »Zegar słoneczny« W chińskim ogrodzie«, »Dęby pod pełnią« – nie wyliczając bodaj innych dzieł tego poety i powieściopisarza, wybijają go na czoło współczesnej literatury. Trzeba również wiedzieć, że Zegadłowicz przetłumaczył świetnie »Fausta« Goethego, w roku 1919 –21, pracował w Wydziale Literatury Min. Kultury i Sztuki, w latach 1927–30 kierował Polskim Teatrem w Poznaniu, w latach 1929–32 był dyrektorem Radja Poznańskiego, obecnie przebywa w Gorzeniu Górnym koło Wadowic.

Pod wpływem tej wybitnej indywidualności, — kształtowali się Szantroch, Brzostowska i Kozikowski, pod jej wpływem odświeżyła się nieco współczesna poezja, zwracając się do ludu. Tyle mniej-więcej encyklopedycznych wiadomości. – Szerzej będę mówił w prelekcji na wieczorze. Emil Zegadłowicz będzie czytał »Powsinogów beskidzkich«, »Krąg« oraz szereg innych utworów. Spodziewamy się, iż publiczność tutejsza okaże należyte zainteresowanie dla osoby Wielkiego Gościa. *Z. F.*

Jakie kwoty otrzymają szkoły powszechne w b. r.

tytułem subwencji z funduszu budowy szkół powszechnych — w woj. krakowskiem.

Pisaliśmy w popszednim numerze naszego pisma, o wyasygnowaniu przez Komitet z Funduszu Budowy Szkół Powszechnych w Polsce poważnych kwot na budowę, względnie na dokończenie szkół powszechnych w kraju.

Dzisiaj podajemy szczegółowy wykaz kwot, przeznaczonych na wymieniony cel w województwie krakowskiem. Ogółem Województwo krakowskie otrzymało z Funduszu Budowy Szkół Powszechnych kwotę 267·300 zł. pożyczki i 800 zł. zasiłku. Z tego podajemy miejscowości powiatu żywieckiego, z obwodu szkolnego Biała, gorlickiego, jasielskiego, z obwodu szkolnego Gorlice, limanowskiego i nowosądeckiego, z obwodu szkolnego Nowy Sącz, nowotarskiego z obw. szkolnego Nowy Targ i brzeskiego powiatu z obwodu szkolnego Tarnów.

Województwo krakowskie, obwód szkol. Biała.

Pow. żywiecki: Kuków 2.000, Okrajnik 1.000, Ostre 3.000, Lipowa 5.000, Słotwina 1.000, Styszawa 2.000, Gilowice 5.000, Rychwałd 2.000, Szare Nr. 2 2.000, Sól-Zwardoń 500. Razem 23.500 zł.

Obwód szkolny: Gorlice.

Powiat gorlicki-Kołkówka: 1.000 zł., Ropa 3.000, Rzepiennik Strzyż. 1.000, Rzepiennik Biskupi 1.000, Stróżna 5.000, Gorlice 20.000 zł., powiat jasielski-Jodłowa 3.000, Zawadka 3.000, Osobnica 8.000. Razem 45.000 zł.

Obwód szkolny: Nowy Sącz.

Powiat limanowski, Limanowa 15.000 zł., Męcina 4.000, Lubomierz 2.000, Mszana Górna 1.000, Pasierbiec 5 00 zł,

pow. nowosądecki: Obidza 500 zł., Skrzętla-Rojówka jeżeli jest zatwierdz. przez Kuratorjum plan budowy 2.000, Królowa Ruska (jeśli plany odpowiednie) 2.000, Librantowa 2.800, Nawojowa 5.000, Dańkowa 2.000. — Razem 36.800 zł.

Obwód szkolny: Nowy Targ.

Powiat nowotarski: Biała Woda 3.000 zł., Brzegi 5.000, Poronin 10.000, Gronków 3.000, Maniowy 3.000, Zakopane 5.000. — Razem 29.000 zł.

Obwód szkolny: Tarnów.

Powiat brzeski: Jadowniki 10.000, Jurków 2.000, Biadoliny Radłows. 3.000. — Razem 15.000 zł.

Globalne kwoty zarezerwowane dla powiatów podzieli Wydział Wykonawczy na podstawie wniosków, które nadejdą od Inspektorów szkolnych i Komitetów Obwodowych.

ULGI W OPŁATACH SZKOLNYCH

Ministerstwo WR. i OP. wydało zarządzenia do kuratorjów okręgów szkolnych w sprawie opłat szkolnych w gimnazjach państwowych, zakładach kształcenia nauczycieli, szkołach zawodowych i artystycznych.

W myśl tych zarządzeń, opłaty zostaną utrzymane w dotychczasowej wysokości, natomiast wprowadzono dalsze ulgi, z których korzystać będą, — obok dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, również dzieci niezamożnych inwalidów wojennych oraz niezamożnych kawalerów orderu Virtuti Militari i odznaczonych Krzyżem i Medalem Niapodległości. Nadto w zarządzeniach o opłatach szkolnych, został określony zakres uprawnień dla rad pedagogicznych i okręgów kuratorjów szkolnych co do częściowego lub całkowitego zwalniania od opłat szkolnych dzieci rodziców niezamożnych, o ile wykazują one postępy w naukach, przynajmniej dostateczne i dobre sprawowanie.

Łodzią żaglową z N. Sącza przez Polskę

Dnia 1 lipca br. na pomoście nad Dunajcem w N. Sączu, odbyło się poświęcenie łodzi żaglowej „Zew" przez Ks. Prałata Mazura Romana i wręczenie bandery Ligi Morskiej i Kolonjalnej przez prezesa inż. Edwarda Migdała. — Łódź żaglowa „Zew" wypłynęła z Nowego Sącza 5 lipca z 5-ciu uczestnikami, członkami Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Legjonu Młodych i T. G. „Sokół". Obsadę stanowią: Wiśniewski Alfred, Zgłobicki Henryk, Pennar Stanisław, Płonka Stanisł. i Małota Tadeusz. Trasa łodzi żaglowej „Zew", która wypłynęła z Nowego Sącza, wynosi około 1500 klm. i trwać będzie dwa miesiące. Trasa prowadzi Dunajcem, Wisłą, Bugiem, kanałami do Prypeci aż do Pińska, skąd powrotem Bugiem, Wisłą aż po Modlin, od Modlina do Warszawy na dzień 4 sierpnia, ogólnego „Spływu", następnie do Gdańska i morzem do Gdyni na dzień 17 sierpnia. — Pobyt w Gdyni potrwa około 2-ch tygodni, czyli żegluga wraz z pobytem w Gdyni wynosi dwa miesiące.

Łódź była budowana własnemi siłami i funduszami wycieczkowiczów. Młodzi a odważni sportowcy nowosądeccy, wyruszyli w drogę o własnych funduszach. Życzyć im należy, aby cała ta wyprawa, niezmiernie zresztą interesująca, jaknajlepiej się im udała.

---

o których, że gdzie drzewo rąbią, tam drzazgi lecą, a gdzie wojna się toczy, tam są walczący, są ranni i zabici, są i jeńcy. Pierwsi jeńcy legjoniści byli przedmiotem najwyższego zaciekawienia, ale też i żywiołowej nienawiści. Jak z jednej strony starano się ich oszczędzić, aby na pokaz zawieść do Rosji, tak z drugiej strony, szare masy żołnierskie domagały się głośno bezwzględnej egzekucji na sznurku, czy od kuli. Pierwsze bezpośrednie zetknięcie się z Moskalami nie należało do przyjemności, w większości wypadków witano każdego ciosami kolb, kułakami, obdzierano z odzieży, bito do nieprzytomności.

Odwet w wirze walki był tem dotkliwszy dla jeńców.

Pierwsze uczucie, gdy przytomność wróciła zmysły, było ogromnie dziwne. Z trudem wierzył każdy w to, co się przed chwilą stało, niedawno nie wyobrażali sobie tej ewentualności, którą właściwie, przekreślał charakter służby ochotniczej. Stosunek Moskali do legjonistów jeńców, w pierwszej chwili po bitwie był bardzo przykry, pałali oni chęcią zemsty i wcale tego nie ukrywali przed nami, lecz w dobitnych słowach i gestach objawiali nieprzeparte pragnienie wysłania nas na łono Abrahama. Obozowisko ryczało ze wściekłości, że jeńcy żyli. Kordon ochronny, jaki władze wystawiły koło tej małej grupki złożonej z kilku jeńców, nie pozwalał zbyt krewkim mołodźcom na wyładowanie temperamentu w formie szturchańców i razów. Obchodzenie się z ofiarami w pierwszych dniach przekonało każdego o wielkiej nienawiści, jaką żywili Moskale, bez różnicy stopnia do legjonistów Polaków.

Przetrzymywanie jeńców na dworze na słocie i chłodzie, bez należytej odzieży i głodnych, wymyślanie im od »sobak i swołoczy«, otaczanie specjalnym kordonem poza masą jeńców austrjackich, którzy byli traktowani po ludzku, świadczyło wymownie o tem, że mieli oni legjonistów zapisanych głęboko w sercu, Grupa jeńców legjonistów wzrosła w przeciągu trzech dni walk w rejonie Mołotkowa do liczby kilkudziesięciu. Widok grupy legjonistów, posuwającej się chwiejnym krokiem, obdartej, jak ostatni nędzarze, gdyż wielu przyłapano w chwili przebierania się w ubrania huculskie dla zmylenia ucieczki, mogł wzbudzić tylko politowanie, — na twarzach wszystkich malowały się głęboki smutek, i przygnębienie, a cisza, jaka panowała w szeregach, mówiła o wielkiej i zażartej walce, toczącej się w ich duszach.

Jak potężnie zagrał na nerwach ten żebraczy pochód jeńców, niechaj świadczy zachowanie się mieszkańców miasta Stanisławowa: co żyło, wyległo na ulice, aby zobaczyć pierwszych legjonistów ale niestety jeńców. Widok obdartusów podziałał tak deprymująco na wszystkich, że żal ściskał ich serca a z oczu polały się perliste i gorzkie łzy. Tłumy publiczności gwałtem pragnęły się dostać do nas, ale dzika horda kozaków, prowadząca grupę legjonistów, odpędzała brutalnie rozczulających się kochanych rodaków, bijąc nahajkami i pędząc za nimi aż do bram i sieni Ludność nie mogąc nam pomóc bezpośrednio, otwierała okna i obsypywała nieszczęśliwych, czem mogła, rzucane bułki, wędlinę, owoce, czekoladę i t. d. tak obficie, że cała ulica zaścielona była smakołykami. Oto świadectwo prawdziwego serca kresowych rodaków.

W miarę, jak grupa jeńców oddalała się od linji bojowej, milkły groźby i przekleństwa najeźdzcy, zdawałoby się, że nastąpiło pewne uspokojenie umysłów, jednak rolę tych ostatnich przejmowali powoli na siebie jeńcy Rusini i Czesi, nie szczędząc nam, gdzie tylko ku temu nadarzyła się sposobność, przykrych docinków.

Dziwne mieli pretensje i żale, całą winę niedoli swej przypisywali legjonistom, jako tym, którym zachciewało się najwięcej wojny. Boleśniejszem zjawiskiem dla nas było solidaryzowanie się wielu naszych rodaków z armji austr. z napaściami obcych narodowości.

Nieprzychylne otoczenie doprowadzało niekiedy do kłótni, i radykalniejszych wystąpień, w dalszych skutkach cementowało łączność i koleżeństwo w grupie legjonistów. Ciemnota, małe uświadomienie narodowe, brak solidarności plemiennej, nie pozwoliły Polakom jeńcom stworzyć zwartej masy na wzór jeńców niemieckich czy Madziarów, któraby nie w jednym wypadku ocaliła nas od nieprzyjemnych konsekwencji tradycyjnej niezgody. Wystąpienia legjonistów o charakterze zdecydowanym i otwartym dawały rodakom dużo do myślenia i jak się później okazało, refleksje te zmieniły ich sposób myślenia i zapatrywania, a serca ich krzepiły nadzieją lepszej przyszłości.

Po przyjeździe do Kijowa odżyła znów nienawiść władz wojskowych w stosunku do legjonistów. Wpakowano nas do obskurnych nor twierdzy kijowskiej, tak ciasnych, że tylko chyłkiem można się było w nich poruszać i trzymano przez okres dwunastu dni w warunkach, przechodzących wytrzymałość ludzkich nerwów, w warunkach nie o wiele lżejszych od etapów powstańczych w pochodzie na Syberję. (C. d. n.)

GŁOS ZIELONEJ GROMADY

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY LUDOWEJ (Z. M. L.)

Zielona Gromada, to my, młody lud wsi. Idziemy zwartemi szeregami z Pieśnią na ustach, z Czynem w dłoni budować Jutro. Pełni życia, wlewamy je w pulsujące tętna wsi, by usunąć precz starczą otępiałość. — Gdzie rozwijamy swój biało-zielony sztandar, tam rosną fundamenty pod Młodą Wieś.

....

O wsi, jej potrzebach, jej życiu — mówi się ciągle. Pisze się mniej, lub więcej piękne wierszyki, w któych „och, ach", powtarza się często, jako wyraz zachwytu nad trawką, kwiatuszkiem, cielątkiem, Maryśką czy Jasiem. — Karmi się Wieś odczytami, książkami, gazetkami, polityką, lecz mimo tych, po największej części bezinteresownych poczynań, wieś nie zmieniła ani swej szaty zewnętrznej, ani poglądów. Nie wchodziła na nowe drogi — Wsiąkała te wszystkie dobrodziejstwa i pozostawała sobą. Produkowała i produkuje inteligencję, która w 90 proc. tonęła w morzu inteligencji miejskiej. Co zdolniejszy żywioł, ginął dla wsi bezpowrotnie. Sokami wsi poprawiała się żywotność i energja miast. — Wieś z tego nie miała wielkich korzyści, a jeżeli były wogóle jak'e, to w postaci nieproduktywnej (różnych referatów i t. p.) Jak je wieś przyjmowała, obrazuje Orkan w „Listach ze wsi".

Propaguje się wszędzie hasło przebudowy państwa, jako palącą wprost aktualność, na tle ogólnej światowej przemiany życia społeczeństw. — Polska w tej ogromnej pracy nietylko, że nie pozostaje w tyle, — ale w niektórych dziedzinach, przoduje.

Wieś, która jest tym olbrzymim trzonem, wokół którego kształtuje się treść naszego bytu narodowego, nie może pozostać w dotychczasowej osobowości. — Musi ulec głębokiemu przeoraniu, któreby, sięgając po niewyzyskane dotąd wartości i dobywając je na wierzch, temsamem tę pierwszą skibę, na której rosły i rosną chwasty, siane rękami żerujących pasorzytów, zniszczyło światłem uświadomienie swoich praw i wartości.

JÓZEF BIENIEK

Pomnikowi Orkana

Orkanie!
chłopskiego serca lirniku!
Płakanie
i smętek górskich chat
na podhalańskim skalniku
zakląłeś w liter świat!
jako smrek
wrosłeś korzeniem w zrąb skalny...
W słowa ścieg
zaszyłeś duszę gór...
(O co się wścieka wiatr halny,
co wodny szumi nurt —)
Ty pierwszy
tworzysz symfonję dusz chłopskich,
z Twych wierszy
spływają męki łzy,
z pod palców Twoich mistrzowskich
walne się snują mgły — — — — — — — — —
Orkanie!
Hen, od Posągu Wolności
Twe granie,
echem ojczystych stron
ponad farmerskie mknąc włości,
na skalny wraca tron!

Wiersz powyższy jest utworem sekretarza TSL. w Librantowej, p. Józefa Bieńka. P. J. Bieniek, jak wyjaśnił w liście do naszej Redakcji, ma ukończoną 1 klasę szkoły ludowej. - Jest samoukiem. Wiersz zamieszczony, w stosunku do wykształcenia jego autora - jest bardzo dobry a zamieszczamy go z tem przekonaniem, że pobudzi on utalentowanego i pracowitego autora do dalszej, jeszcze owocniejszej pracy. (RED.)

Od czasów niewoli zaborczej, minęło lat 15-cie, a od czasów niewoli ludu, zaledwie kilkadziesiąt. Zamało, aby przeorać mózgi, wyplewić dusze. Starsze pokolenia żyją przeważnie w niezrozumieniu chwili dziejowej, którą przeżywają. Gnębione kryzysem ekonomicznym, przerażone szalonym pędem życia, zasklepiają się w ogromnej skorupie konserwatyzmu. Wspomnienia dawnych, pozornie lepszych czasów, uspasabiają je krytycznie do dzisiejszych zmagań. — Trugno od nich wymagać, aby jęli się twardej pracy przebudowy, w której wiele burzyć trzeba. Komu więc oddać przyszłość wsi w ręce? Kto ma ująć łom i kielnię? Nikt inny, jeno ci, których dusz nie dotknęła dłoń zwątpienia, którzy z przeszłością zerwali zupełnie, a już największej ci, których młodości świeci słońce Wolnej Polski, którzy nie jedli zatrutego chleba niewoli

Zorganizowani w karne szeregi, przepojeni zapałem twórczej pracy, idziemy w bój o nową wieś. Nasze Koła muszą zespolić się w jeden łańcuch — Muszą się stać ogniskami, kuźniami, przekuwającemi nadgryzione przez rdze żelazo. W pracy tej idą nam z pomocą ludzie wypróbowani w walce o nową Polskę. Pomoc ich objawia się różnie i wydatnie. Otwierają się dla nas wrota redakcyj pism. W naszym powiecie Głos Podhala już oddawna umieszczał nasze korespondencje, a obecnie ofiaruje nam raz w miesiąc całą stronę.

Trzeba nam wykorzystać możliwie najlepiej. — Wszystkie zagadnienia: czy to gospodarcze, czy kulturalne, również piekące bolączki, powinny znaleźć się na tej stronicy. Niechże w ten sposób utrzymuje się nierozerwalny kontakt między Kołami Mł. Lud Będzie to także rodzaj przeglądu dla nas samych, dla naszych przyjaciół, a nawet i przeciwników.

Piszmy więc szczerze, otwarcie. Głos Podhala powinien stać się prócz „Młodej Wsi", naszą regjonalną gazetą. *Mieczysław Szurmiak.*

Święto Morza w Muszynie.

Dzięki staraniom Miejscowego Komitetu Święta Morza, pod przewodnictwem sędziego Dra Z. Sygulińskiego, tegoroczne uroczystości Święta Morza w Muszynie, przybrały imponujące rozmiary. Już w dniu 28 czerwca popoł. wszystkie domy śródmieścia okryły się flagami państwowemi i banderami LMK. Wieczorem zapłonęły na okolicznych wzgórzach ogniska a na Popradzie odbyły się pełne uroku, tradycyjne wianki. Szczera wdzięczność należy się wykonawcom Wianków z p. leśniczym Osterem i Borzemskim na czele.

Następnego dnia rankiem, przemaszerowała ulicami miasteczka, muzyka pod kier. p. Konowalskiego, wygrywając pobudkę, a przedpołudniem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, — przy współudziale Rady Miejskiej in corpore, przedstawicieli wszystkich władz i urzędów, stowarzyszeń i organizacji oraz tłumnym udziałem wiernych. Po nabożeństwie uformował się pochód na plażę nad Popradem, gdzie najpierw odbyło się święcenie wody a następnie dr. Jędrzejowski wygłosił przemówienie na temat znaczenia morza i potrzebie popieranie F. O. M. Wieczorem tego samego dnia odbyła się w salach Domu Zdrojowego zabawa morska. Nadmienić również należy, że w ramach tych uroczystości rozegrała miejscowa drużyna footbalowa Z. S. mecz z nowosądecką drużyną Z. S., zwyciężając tę ostatnią w wysokim stosunku 8 : 2.

Święto Morza w Ujanowicach

Obchodzone tak żywiołowo przez całą Polskę Święto Morza, miało i w Ujanowicach przebieg uroczysty. — Zorganizował je Komitet Obywatelski pod przewodnictwem p. Roszka Józefa, em. kier. szkoły. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, po którem odbyło się poświęcenie wody przez Ks. Kwiecińskiego, miejscowego wikarjusza. Po Mszy św. w sali Domu parafjalnego odbył się poranek. Na program złożyły się śpiewy i deklamacje młodzieży szkolnej z Ujanowic, pod przewodnictwem kierowniczki szkoły, Emilji Tatarówny i abiturjentki V kursu Seminarjum żeńsk. w Nowym Sączu, Wiktorji Garbaczówny. Dekoracje na uroczystość namalował W. Uryga.



Piękno Ziemi Żywieckiej. - Zamek w Żywcu.

HUMOR.

W SZKOLE.

Nauczycielka: Powiedz, Marysiu, czy krowa jest zwierzęciem ssącem?

Marysia: Krowa, proszę pani nauczycielki, już nie! Tylko cielę!

NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ!

Nie chodzi tu o film znakomitego René Claira, — lecz o dwóch przyjaciół, dziennikarzy, których los kapryśny umieścił: jednego w prasie sanacyjnej, drugiego w opozycyjnej.

— Ja piszę kronikę, płacą mi po 40 groszy od wiersza. — A jak tobie leci? pyta dziennikarz pisma sanacyjnego.

— Ja piszę artykuły wstępne, po... sześć miesięcy aresztu za kolumnę.

HUMOR KOBIECY.

Pani: (do lekarza domowego) — Mąż mój gada przez sen po całych nocach. Co mam zrobić, aby go uleczyć?

Lekarz: Niech mu pani pozwoli mówić trochę w dzień.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

— Wiesz, ta Nina, to dziwna kobieta. Mówią, że ma tyle biżuterji, a nigdy jej nie nosi.

— Owszem nosi, ale do lombardu.

ODEZWA!

Do

P. T. Obywateli miasta Nowego Sącza.

W pierwszych dniach sierpnia 1934 r. obchodzić będzie tutejszy Garnizon oraz Miasto Nowy Sącz uroczystość pietnastoletniego istnienia 1 Pułku Strzelców Podhalańskich, mającego siedzibę w Nowym Sączu.

Święto to wielkie i uroczyste dla pułku i dla Naszego Miasta. Pułk ten w dziejach walk o Niepodległość Naszej Ojczyzny odegrał wybitną rolę i wyróżnił się bohaterskiemi czynami, które Pułk ten wysunęły na jedno z czołowych miejsc naszej Walecznej Armji. Komitet Obywatelski pragnąc uczcić wielkie nasze święto, postanowił na murach Zamku Jagiellońskiego umieścić tablice pamiątkowe z nazwiskami poległych Oficerów i Żołnierzy tego Pułku, a nadto ufundować stypendjum dla wykształcenia każdorazowo jednego żołnierza tego Pułku w szkole podoficerskiej. Na ten cel potrzebne są fundsze. Powiat, Miasto i poszczególne instytucje ofiarowały już na ten cel poważniejsze sumy To jednak okazało się jeszcze niedostateczne. Zmuszeni jesteśmy zaapelować do ofiarności całego społeczeństwa. Zdajemy sobie sprawę, że tak ofiarne nasze społeczeństwo jest już wyczerpane, ale cel ten wzniosły zmusza nas do tego kroku. Niech nasze Obywatelstwo jeszcze raz tak jak zawsze okaże zrozumienie dla szczytnej sprawy i poniesie tę nową ofiarę — każdy wedle swojej możności. Wielka ilość ofiarnych Obywateli da chętnie potrzebne na ten cel fundusze.

Komitet wyśle do poszczególnych Obywateli, Związków i Stowarzyszeń osoby upoważnione do zbierania składek.

Obywatele! Przyjmijcie tych delegatów bez niechęci i składajcie ofiarny swój grosz. Niech Miasto Nowy Sącz, stanie znów na wysokości swoich tradycji, że umie kochać swoją Ojczyznę i Tych, którzy za nią walczyli i krew przelewali.

Za Komitet Obywatelski: Dypl. Ppłk. Kazimierz Aleksandrowicz Dowódca Garnizonu, Dr. Maciej Łach Starosta powiatowy, Ks. Roman Mazur Prałat, Dr. Roman Sichrawa Prezydent miasta, Dr. Mojżesz Steinmetz Przełoż. Gminy Izrael

Jak będzie wyglądał kalendarz „Głosu Podhala“ na rok 1935?

Dążąc do ustawicznego rozwoju naszego pisma, pragniemy dać Czytelnikowi to, co mu najbardziej odpowiada. – Istnieje Głos Podhala już szósty rok, przechodzi chwile »górne i chmurne«, daje z siebie, na co go tylko stać, na ile czas pozwoli i fundusze. A fundusze – wiadomo – to najważniejsza rzecz, to podstawa każdego dziennika, tygodnika, wogóle pisma drukowanego. Niejednokrotnie słyszymy z jednej strony narzekania na wygląd pisma, na jego treść, na sposób redagowania itd., z drugiej strony opinje pochlebne i wyrażające podziw oraz uznanie dla niezłomności trwania na regjonalnym posterunku, na posterunku państwowym, w siedzibie najliczniejszej co do ilości mieszkańców na całem Podhalu. – Ale ilość mieszkańców nie daje odrazu popularności pisma, nie stwarza jeszcze pewności trwania pisma, nie daje rękojmi wartości artykułów, zamieszczanych w danem piśmie. Bo nie wszyscy, których stać na dobre pisanie, którzy mają tyle do powiedzenia, mówią i piszą....

Więc na tem miejscu zwracamy się grono ideowych pracowników i kierowników Głosu Podhala, entuzjastów słowa drukowanego, które zawsze dalej dociera od słowa mówionego – zwracamy się do piszących i tych, którzy tyle mają do powiedzenia, a nie wiadomo, co staje im na przeszkodzie w wypowiedzeniu się, aby do nas pisali, aby razem z nami stworzyli z Głosu Podhala organ tego Podhala, jego opinję poważną i rzeczową.

Przekonani jesteśmy, iż dużo zrobimy wspólnie, jeśli tylko zechcemy. A teraz druga rzecz: wydaje Głos Podhala ilustrowany kalendarz w formie książkowej na rok 1935. – Ten kalendarz ma być miarą ducha podhalańskiego, obrazem pracy fizycznej i umysłowej na podhalańskiej ziemi, tak bujnej w tradycje. Podhale – to ziemia Tetmajerów, Orkanów, Gwiżdżów, Kmietowiczów, Andrusikiewiczów, Sabałów i Witkiewiczów. To ziemia całej falangi młodych entuzjastów pióra i pługa, myśli i dłoni! Chodzi właśnie o tych młodych, niechże oni się wypowiedzą w naszym kalendarzu, który winien i musi się stać, jakby katechizmem życia ziemi podgórskiej, drogowskazem i busolą, wskazującą kierunek, oby orlego lotu młodych.

Uwzględnione będą w kalendarzu Głosu Podhala następujące działy: dział gospodarczy, handlowy i przemysłowy, artystyczno-literacki, naukowy, propagandowo-reklamowy, oświatowy i cały szereg innych. Chcemy z kalendarza Głosu Podhala stworzyć dzieło, któreby trwając lata pod strzechami i w miejskich domach, stało się odbiciem duszy podhalańskiej, barwnej, genjalnej i nieugiętej.

Pokażemy w nim piękno naszego podgórskiego krajobrazu, bujność życia wsi naszych, zabytki przeszłości, słowem Wielkie Podhalańskie i Dumne Życie. – Zamieścimy każdy dobry artykuł, każdą pracę, której tylko celem będzie mówić i dalej podać o tem, co u nas się twórczo myśli i robi. Kalendarz Głosu Podhala ma być dumą i ewenementem razem. Ma być obrazem tego, co się już zrobiło i szkicem tego, co będziemy czynić. *Tgs.*

Wszelkie artykuły, klisze, prace, reklamy, ogłoszenia, uwagi itp. do kalendarza Głosu Podhala na rok 1935, prosimy nadsyłać pod adresem: Głos Podhala, Nowy Sącz, na ręce red. Tadeusza Giewonta-Szczeciny.

Wiec Posłów B. B. W. R. w Starym Sączu

W ubiegłą niedzielę w sali Sokoła odbyło się zebranie mieszkańców Starego Sącza i okolicznych gmin, na którem referowali i składali sprawozdania posłowie I. Jasiński i J. Łobodziński. Przewodniczył na wiecu p. Marjan Kosiński. Na wstępie przemówieniem, którego zebrani wysłuchali stojąc, 1 minutą milczenia uczczono pamięć śp. Generała i Ministra Pierackiego.

Po przemówianiu posłów odbyła się dyskusja, podczem na interpelacje odpowiadali obecni posłowie, — omawiając ogólną sytuację gospodarczą Państwa i zabiegi rządu w kierunku złagodzenia ciężkiego położenia mieszkańców wsi i miast, przyczem z uwagi na przeważającą na wiecu obecność inwalidów i wdów wojennych, zreferowano obszernie sprawy inwalidzkie.

Na wiecu, w którym wzięło udział ponad 300 osób, uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą cześć i hołd dla Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz prośbę za pośrednictwem posłów do sfer rządzących, aby postulaty rolnicze, narodowe i inwalidzkie, — szczególnie w obecnem ciężkiem położeniu wsi, znalazły należyty posłuch, — oraz odpowiednie poparcie.

KRONIKA.

Od Redakcji. W numerze dzisiejszym rozpoczęliśmy druk niezmiernie interesującego feljetonu pióra kpt. 1 p. s. p., Ignacego Jelenia pod t. »Legjoniści w niewoli rosyjskiej«. Feljeton ten, to wspomnienia autora oparte na osobistych przeżyciach w okresie wojny światowej, doznanych w niewoli rosyjskiej w głębi wielkiego państwa carskiego. Nie wątpimy, że wspomnienia te wzbudzą żywe zainteresowanie Czytelników, tembardziej, że pisane są barwnym, pięknym językiem literackim.

Ze Związku Podhalan Ognisko Nowy Sącz. Do Zarządu Głównego Związku Podhalan zostali ponownie wybrani prof. Reguła Romuald prezes Ogniska Nowy Sącz i prof. Eugenjusz Pawłowski sekretarz Ogniska. Obaj wybrani członkowie Zarządu są zasłużonymi działaczami na terenie artystycznym Sądeczyzny.

Posiedzenie w sprawie »Święta Gór«. W dniu 13 lipca b. r. odbyło się w sali Rady Powiatowej o godz. 1-szej w południe posiedzenie celem omówienia udziału Ziemi Sądeckiej w »Święcie Gór«.

Pielgrzymka Ziemi Sądeckiej do Częstochowy. Z okazji uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w Bochni, urządza Komitet bractw kościelnych i organizacji katolickich w Nowym Sączu w dniach 12—15 sierpnia b. r, delegacyjną pielgrzymkę Ziemi Sądeckiej na Jasną Górę i uroczystości koronacyjne w Bochni. Szczegóły w zawiadomieniach afiszowych.

Z Tow. Szkoły Ludowej. Zarząd Główny przydzielił ostatnio wszystkie Koła i czytelnie T. S. L. na terenie powiatu nowotarskiego do okręgu nowosądeckiego, z którego wydzielił koła z powiatu krośnieńskiego. W ten sposób okręg nowosądecki stał się bardziej jednolitym także pod względem etnograficznym.

Święto 1. p. s. p. Celem omówienia sprawy i święta 15-letniego istnienia 1 Pułku Strzelców Podhalańskich, oraz odsłonięcia pamiątkowej tablicy poległych Oficerów i Żołnierzy tego Pułku, odbyło się we czwartek, dnia 12-go b. m. o godzinie 6-tej popołudniu posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, w sali Ratusza, pod przewodnictwem p. starosty dr. M Łacha.

Absolwenci Państw. Gimn. I. im. Jana Długosza w Nowym Sączu r. 1933/34

Augustynowicz Adam, Basiaga Stanisław, Czech Mieczysław, Dziunikowski Jerzy, Fiałek Stanisław, Gabal Jan, Grądziel Władysław, Jurek Jan, Karpierz Józef, Kodim Józef, Kulig Rafał, Kuziak Lubomir, Leśniak Tomasz, Macko Michał, Majchrzak Józef, Majoch Wilhelm, Młyniec Józef, Maszycki Witold, Niemiec Stanisław, Niewiadomski Sebastjan, Ogorzałek Wojciech, Olearnik Aleksander, Para Eugenjusz, Sadowski Grzegorz, Scheuer Juljan, Skorupka Kazimierz, Stach Józef, Stanuch Stefan, Stefaniszyn Tadeusz, Stefek Tadeusz, Sykora Ottokar, Szaroma Mieczysław, Szczypka Władysław, Szeligiewicz Marjan, Szewczyk Stanisław, Treit Wiktor, Trygalski Zbigniew, Wilczyński Kazimierz, Włodarz Władysław, Wójs Klemens, Wroński Eugenjusz, Zając Hieronim, Zalewski Edward, Zawilski Adam, Zawila Edward, Zelek Kazimierz, Zięba Jan.

Matura trwała od 23 do 30 czerwca włącznie. Przewodniczył W. P. Bryda Władysław, Naczelnik Wydziału (Kraków).

Kino Sokół w Nowym Sączu wyświetlało w bieżącym tygodniu potężny dźwiękowiec polski **»Szyb l. 23«**. Film ten zrealizowany na Podkarpaciu osnuty jest na tle powieści Nowosądeczanina, Jerzego Kossowskiego. W filmie biorą udział Baśka Orwid, Jerzy Marr, A. Dobosz i inni czołowi artyści polskiego ekranu.

Święto Morza w Grybowie.

Uroczystość Święta Morza wypadła w Grybowie imponująco. W przeddzień uroczystości, wszystkie budynki przybrano flagami o barwach państwowych. — Wieczorem tegoż dnia, przeszedł ulicami miasta Grybowa capstrzyk. Następnego dnia, uroczystości zaczęły się pobudką. Przed gmachem Sokoła zgromadziły się wszystkie miejscowe Związki i Stowarzyszenia, poczem udano się do kościoła na uroczystą Mszę św. Po nabożeństwie, pochód udał się na rynek, — gdzie przed gmachem Magistratu, słuchacz praw, Kazimierz Schabowski, wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając ważność morza dla Polski. Następnie uformowane szeregi, przedefilowały przed reprezentantami władz i urzędów z burmistrzem drem W. Warzechą oraz naczelnikiem Sądu Dr. R. Kulinowskim na czele. Podczas rannych uroczystości odbyła się zbiórka uliczna, która dała 69·80 zł. Po południu odbył się w parku miejskim festyn. Wieczorem zaś odbyło się w sali Sokoła przedstawienie, pt. „Swaty“, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami. Całość wypadła bardzo dobrze.— Na wyróżnienie zasługuje krakowiak, doskonale poprowadzony przez Mgr. Jacka Boratyńskiego. — Po przedstawieniu urządzono dancing.

Czy wiecie ze...

W okresie pierwszych 5-ciu miesięcy roku 1934 przywieźliśmy 2155 ton kukurydzy wobec 1453 ton, sprowadzonych w analogicznym okresie r. u.,

wzrósł w roku bieżącym przywóz nasion, ziarn i owoców oleistych, w r. 1933 (w okresie I. V.) przywóz ten wynosił 27736 ton, w r. 1934 (I. V. 31 149 ton),

trzykrotnie wzrósł import kopru (1411 ton w roku 1934 w okresie styczeń maj, w obec 14902 w analogicznym okresie roku 1933),

wartość przewozu pomarańcz i cytryn wzrosła w r. b. w porównaniu do r. u. W r. 1933 (styczeń-maj) przywieźliśmy 7554 tonny pomarańcz i cytryn, wartości 2.800 tyś zł, w r. 1934 (ten sam okres) 9225 ton wartości 3·500 tys. złotych,

wzrósł znacznie w okresie omawianym przywóz skór surowych, który w r. 1933 (styczeń-maj) wynosił 6818 ton, wartości 7·420 tys. zł., w roku 1934 — L0430 ton wartości — 14·200 tys. zł.,

sprowadziliśmy więcej w czasie styczeń-maj 1934 r. skór futrzanych, niż w tymże okrresie r. ubiegłego o ok. 30 ton,

wzrósł przywóz wełny owczej. W roku 1933 wypowiadał się on za okres I.—V. cyfrą 7554 tonny, a w r. 1934 — w tymże samym okresie 9938 ton,

z większyl się import szmat 788) ton w okresie styczeń-maj 1934 r. (wartości 4 mil. 234 tys. zł.) w obec 5865 ton wartości 2 mil. 351 tys. zł., za ten sam czasokres r. u.

Obwieszczenia licytacyj.

Km. 777|34.

Komornik Sądu grodzkiego w Starym Sączu, zamieszkały w Starym Sączu przy ulicy Sobieskiego 301, dnia 6 lipca br. Sygn. Km 777|34. obwieszcza, że dnia 18 sierpnia br. o godz. 10 rano w Sądzie grodzkim w Starym Sączu, biuro Nr. 3 — odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości należącej do Józefa Jodłowskiego w Opatowej — mianowicie połowy realności obj. lwh. 30 ks. gr. gm. kat Opatowa, składającej się z dwóch parcel gruntowych lkat 109|1 i lkat 112|2 wraz z lasem o łącznym obszarze 1.558 sążni kw. — Realność powyższa oszacowana została na kwotę 343 zł. Najniższa oferta wynosi 228 66 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wadjum wynosi kwotę 34.30 zł. Komornik.

II. **Km.** 325 i 615|34.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru 2 w Muszynie z siedzibą w Krynicy Zdroju, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 18 lipca br. o godzinie 11-ej w Krynicy Zdroju — przy ulicy Zieleniewskiego 449 — u Antoniego i Teodozji Pyrzów odbędzie się sprzedaż ruchomości: sanek dorożkarskich, powozu krytego, baranicy na nogi. Ocenienia nastąpi przed licytacją. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym Komornik

EKSPEDYCJA NAUKOWO-PROPAGANDOWA

Sekcji P. Z. K. w Zakopanem.

Poświęcenie jachtu żaglowego, o którym wspominaliśmy w poprzednim numerze, odbyło się w piątek 29 czerwca w Zakopanem. Przy chrzcie jachtu „Zakopane byli obecni goście nietylko z Zakopanego lecz i Krakowa i innych miejscowości. Wśród rodziców chrzestnych znajdowali się: powieściopisarz Kornel Makuszyński, naczelnicy wydziałów Województwa Krakowskiego, starosta z Nowego Targu, Korniak, burmistrz Zakopanego Winnicki Leopold, Dyr. Malicce, pułk. Brzezina, pułk. Marschalko, gen. Linde i wiele innych osobistości Zakopanego.

Udział w wycieczce biorą p. p.: Hobas Władysław, Freytag Gustaw, Repczyński Antoni, Górski Stanisł., Bohusz-Lończyk i Malicki J. — udadzą się w tych dniach trasą prowadzącą przez rzekę Wag – Dunaj – Morze Czarne do Warny, aby złożyć wieniec z szarotek na grobie Króla Warneńczyka, imieniem całego szerokiego Podhala.

Kurs Komendantów Straży Pożarnej w Nowym Sączu

W dniach od 18 do 28 czerwca b. r. przeprowadził Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych R. P. w Nowym Sączu, podstawowy kurs ratowniczy stopnia IV.

Komendantem Kursu był druh instr. pow. Kazimierz Małyska a zast. drh asp. Jagodziński z Gorlic. Wykładowcami, oprócz powyższych byli: dr. Tobiczyk zast. starosty i prezes Oddziału Powiatowego, inż. Cyło prezes O. S. P. Nowy Sącz, insp. Wacław Gawski i Wacław Mirowski. Na kurs ten przybyło 16 członków straży pożarnych powiatu nowosądeckiego. Członkowie Kursu byli skoszarowani w szkole męskiej im. Konarskiego, gdzie odbywały się również wykłady. Ćwiczenia zaś odbywały się na miejskiej strażnicy. Sprzęt do ćwiczeń dostarczyła częściowo Miejska Straż Pożarna, częściowo O. S. P. i Kolej. O. S. P. w Nowym Sączu, tak że kursiści mieli możność zapoznania się z różnorodnym sprzętem, którym rozporządzały powyższe straże.

Kurs był wzorowo prowadzony.

Oprócz obowiązkowych ćwiczeń i wykładów, wszyscy kursiści przerobili próby o P. O. S. i O. S. z czego 16 kursistów otrzymało P. O. S. a 10 O. S.

Nic też dziwnego, że w dniu 28 czerwca podczas egzaminu pod przewodnictwem Wojewódzkiego Inspektora druha Franciszka Sobczyka z Krakowa, 5-ciu kursistów otrzymało świadectwo z postępem celującym w tem jeden z odznaczeniem, reszta z postępem dobrym i dostatecznym. Na zakończenie urządził Komendant Kursu ćwiczenia pokazowe, na którym, oprócz wykładowców był obecny Starosta pow. prezes Rady O. P. dr. Maciej Łach.

W serdecznych słowach pożegnał p. Starosta uczestników Kursu, życząc i powodzenia w pracy na swoich placówkach.

Następnie druh insp. Sobczyk podziękował kursistom za trudy poniesione na kursie z apelem, ażeby z pełną wiedzą fachową i świadomością przystąpili do wykonywania powierzonych im czynności w strażach. Z kolei Komendant Kursu druh instr, Małyska dziękował kursistom za okazaną karność w czasie trwania Kursu.

W odpowiedzi na przemówienia zabrał głos szef Kursu druh. Chmiel i podziękował wykładowcom za owocną pracę na kursie a druh insp. za przybycie na egzamin, zapewniając zebranych, że wiedzy nabytej na kursie użyją wszyscy druhowie do podniesienia straży na odpowiedni stopień.

W końcu nastąpiła wspólna fotografja i skromne przyjęcie pożegnalne.

Kredyty rolnicze na nową kampanję zbożową

Uruchomiony przez Bank Polski kredyt dla rolnictwa na następną kampanję zbożową w wysokości 30 miljonów złotych, został podzielony w ten sposób, że na kredyt rejestrowy na zastaw zboża przypadnie 24 milj. złotych, zaś na zaliczkowanie zboża 6 milj. zł. Rolnicy, ubiegający się o kredyt pod zastaw zboża, przedkładać mają instytucjom, w których starają się o te pożyczki, zaświadczenia urzędów skarbowych, — stwierdzające wysokość zaległości podatkowych. Zaświadczeniami temi objęte będą: druga rata podatku gruntowego za 1933 rok oraz pierwsza rata za 1934 rok. Instytucje udzielające rolnikom kredytu pod zastaw zboża, potrącać będą z przyznanych im pożyczek zaległości podatkowe, przyczem potrącenie nie może przenosić 25 procent ogólnej sumy pożyczki. Jeżeli zaległości w podatku gruntowym rozłożone zostały rolnikowi na raty, to w zaświadczeniach o zaległości nie będą wykazywane te raty, których terminy jeszcze nie nadeszły, jednak pod warunkiem, że rolnik ten zapłacił w całości wszystkie dotychczasowe raty. — W wypadku zalegania z płatnością tych rat, w zaświadczeniach wykazywana będzie cała zaległość.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Morończyk. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu.